

Dziennik Łódzki

№ 111.

Piątek, dn. 22 kwietnia 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Marszałek Piłsudski POWRÓCIŁ

Doniosłe narady P. Prez. Rzplitej na Zamku.

Piątek i sobota ustalą linię polityki wewnętrznej na dalszą metę.

WARSZAWA, 21. 4. (Tel. wł.). Wczoraj po uroczystościach objęcia szefostwa pułku 16 p., marszałek Piłsudski wyjechał niezwłocznie do Bukaresztu, a to na skutek depeszy z Warszawy. Treść depeszy aczkolwiek nie jest znana, jednakże według informacji otrzymanych przez nas z kół politycznych, omawiała ona ogólną sytuację gospodarczą i wewnętrzną kraju, wymagającą omówienia dalszych wytycznych.

Na zasadzie tej depeszy, marszałek Piłsudski wyjechał niezwłocznie do kraju i o godz. 8-ej w piątek przybędzie do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, w godzinach popołudniowych p. Marszałek uda się na zamek, gdzie omówi z p. Prezydentem Rzplitej referat złożony p. Prezydentowi dziś przez p. premiera Prystora.

Od konferencji tej uzależniony jest termin drugiej konferencji premierów rządów pomajowych.

W łonie BBWR zarysowują się dwie koncepcje: jedna za zwołaniem tej konferencji, druga przeciw.

Marszałek sejmu, p. Światalski i min. spr. wewn., należący do t. zw. grupy pułkownikowskiej są przeciwnikami zwołania tej konferencji, wychodząc z założenia, że konferencja taka wzmocni opozycję, gdyż ostatnimi

czasami, opozycja wyzyskuje pierwszą konferencję w Spale z udziałem p. prof. Bartla, wskazując, że sytuacja Bloku bezpartyjnego jest bardzo ciężka. Największą sensacją jednak jest

wersja, że za zwołaniem drugiej konferencji premierów jest p. prem. Prystor, którego dotąd uważano za nieprzejednanego przeciwnika jednania się z opozycją.

Wczorajsze uroczystości w 16 p.p. w Falticeni

FALTICENI, 21. 4. (PAT) — Marszałek Piłsudski przybył do Falticeni celem objęcia szefostwa 16 pułku piechoty rumuńskiej. Stacje, które przejeżdżał pociąg Pana Marszałka były udekorowane flagami polskimi i rumuńskimi oraz zielenią. Gromadziły się na nich liczne tłumy. Pociąg udekorowany był flagami i zielenią. W Falticeni wychodzącego Pana Marszałka powitał na peronie gen. Todescu, dowódca brygady gen. Florescu, dowódca brygady Jonescu i dowódca pułku Kaintz oraz prefekt Tempeanu i burmistrz miasta Tatos, który wręczył Panu Marszałkowi chleb i sól. Na dziedzińcu koszarowym Marszałek dokonał przeglądu pułku. Dowódca pułku wygłosił przemówienie zaznaczając, że „pułk oddaje się w wiernej służbie swemu szefowi”. Następnie Marszałek przyjął defiladę pułku. Wieczorem odbyło się w kasynie przyjęcie, oficerowie pułku złożyli Panu

Marszałkowi w darze złotem haftowany mundur pułku.

BUKARESZT, 21. 4. (tel. wł.) — Prasa rumuńska stołeczna — półurzędowy „Uniwersul” pisze m. in. o pobycie marsz. Piłsudskiego w Kiszyniowie:

Marsz. Piłsudski goszczący w konsulacie polskim przyjął gen. Cănculescu, dowódcę III korpusu armii, a popołudniem gen. Răseanu, ministra Besarabji. Wizyty miały charakter kurtuazyjny. Marszałek interesował się sytuacją kraju nad Dniestrem, sprawą zbiegów z Sowietów, przeprawiających się przez Dniestr i ruchem komunistycznym.

Zdziwiło marsz. Piłsudskiego, że ruch komunistyczny szerzy się w Besarabji wśród żydów sjonistów.

— W Polsce — zauważył marsz. Piłsudski — żydzi sjoniscie są największymi wrogami komunistów.

Otóż jak się dowiadujemy prem. Prystor podczas pobytu w Krynicy udał się do Lwowa gdzie odbył dłuższą naradę z prof. Bartlem.

Rozmowa ta miała decydujący wpływ na prem. Prystora, który następnie łącznie z min. skarbu, p. Janem Piłsudskim wygotował obszerny referat o sytuacji gospodarczej kraju, wskazując w konkluzji referatu na konieczność utworzenia jednolitego frontu całego społeczeństwa dla oprowadzenia ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Jak to już wspomnieliśmy wyżej przeciwko współpracę z opozycją są pp. Światalski i Pieracki, przeto powrót marsz. Piłsudskiego w pierwszym rzędzie ma przyczynić się do uzgodnienia poglądów w grupie rządowej, poczem dopiero można będzie ustalić datę drugiej konferencji premierów rządów pomajowych przy współudziale p. Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego.

Dzień dzisiejszy i sobota będą dniami, które ostatecznie mają ustalić wytyczne nowej polityki wewnętrznej na dalszą metę.

WARSZAWA, 21. 4. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku w godzinach popołudniowych p. premiera Prystora, który w czasie dłuższej rozmowy informował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Wojenne alarmy Mołotowa o koalicji japońsko-europejskiej przeciwko Rosji sowieckiej.

MOSKWA, 21. 4. — Na wczorajszym posiedzeniu kongresu sowieckich związków zawodowych. Mołotow wygłosił dłuższą mowę o sytuacji politycznej, którą przedstawił w kolorach wręcz czarnych. Podczas, gdy rosyjska polityka zagraniczna ma charakter wybitnie pokojowy, dowodził Mołotow, świat cały przygotowuje się do wojny z Sowietami. Rej w tej koncepcji wodzi japoński sztab generalny, który ze sztabami państw europejskich nawiązał ściśle stosunki.

Kalinin twierdzi, że posiada niewątpliwe dowody współdziałania sztabu japońskiego ze sztabami innych mocarstw, a plan współdziałania jest już

opracowany ściśle. Ale pokojowa polityka Sowietów ma swe granice i armja czerwona potrafi odeprzeć

wszelki atak na terytorjum związków republik sowieckich.

Chybiony zamach stanu na Litwie. W wielu miastach dokonano rewizji.

KOWNO, 20. 4. — Prasa litewska donosi, że litewskie władze bezpieczeństwa wpadły na ślad tajnej organizacji, mającej na celu obalenie obecnego ustroju państwowego na Litwie.

Według oświadczenia naczelnika policji w Kownie, organizacją tą miał kierować komitet akcji katolickiej.

W związku z działalnością tej or-

ganizacji, policja miała dokonać rewizji w Kownie. Szawlach i Marjampolu. Między innymi dokonano rewizji u ks. Rukajlisa, ks. Adamajtisa i ks. Szalczusa.

W wyniku rewizji, dokonanej w Marjampolu w pewnym mieszkaniu, przylegającym do probostwa marjampolskiego i przez nie wynajętem, znaleziono odezwę komitetu akcji kato-

lickiej, oraz 38 kopert, zaadresowanych dla przesyłki tych odezw, jako też kompromitującą korespondencję organizacji.

W związku z tem aresztowano administratora towarzystwa św. Józefa, niejakiego Józefa Kulakauskasa. Wedle prasy litewskiej głównymi twórcami nielegalnej akcji antyrządowej są młodzi księża.

Ekspertyza rękopisu jednej z odezw antyrządowych wykazała, że autorem jej są ks. Szalczus i Adamajtis.

Straszny wypadek w sądzie.

BASTIA, 21 kwietnia. (PAT.) — Podczas posiedzenia Izby Karnej Trybunału w pałacu sprawiedliwości oberwał się nagle sufit i zwałił się na obecną w sali publiczność. Z pod gruzów wydobyło zwłoki dwóch adwokatów, zast. burmistrza oraz paru funkcjonariuszy. Bardzo wiele osób doznało ciężkich obrażeń.

Gorączka przedwyborcza w Niemczech.

Ostre pogotowie — Zakazane pochody — Groener się waha! Czcze przechwałki i pogróżki hitlerowców — „Porządek panuje w Prusach” — „Drang nach Osten” — „Ausrotten!” — Bruening też marzy o kolonizacji.

BERLIN, 21. 4. (PAT) — Dla zapewnienia pokoju podczas wyborów do sejmu, na sobotę i niedzielę zarządzono ostre pogotowie policji. W dniu wyborów zakazano wszelkich pochodów i zebrań propagandowych pod gołym niebem.

BERLIN, 21. 4. (PAT) — Prezydent przesłał ministrowi Groenerowi dalsze materiały rzekomo obciążające organizację Reichsbanneru. Wszystko wskazuje na to, że Groener nie chce

sam powziąć decyzji, to też przed udzieleniem odpowiedzi prezydentowi postanowił wyjechać na granicę niemiecko-szwajcarską, aby porozumieć się z kanclerzem Brüningiem. Spotkanie to nastąpić ma w sobotę. Tak więc odpowiedź Groenera nie nastąpi przed wyborami do sejmu pruskiego.

PILA, 21. 4. (PAT) — Na przedwyborczym zgromadzeniu hitlerowskim w Pile, na które przybyło około 3000 hitlerowców, przywódca partii hitl-

rowskiej pos. Pabe zadeklarował jasno stanowisko swej partii wobec międzynarodowej polityki. Oświadczył on że po wyborach hitlerowców, pokażą oni polakom iż w Prusach panuje porządek i że „rząd nie zniesie polskiej bezczelności” (sic!) w powiecie zło-czowskim. Ustawy, oświadczył mówca, zostaną zmienione tak, aby unie-możliwić osadnictwo polskie.

BERLIN, 21. 4. (PAT). Po po-wrocie z Genewy kanclerz Brüning

złożył prezydentowi Rzeszy projekt dekretu w sprawie reorganizacji akcji pomocy wschodnim Prusom, oparcia jej na masowej kolonizacji obszarów pogranicznych Rzeszy. Projekt koloni-zacji przewiduje osiedlenie na pogra-niczu około 40 tysięcy osadników.

Poza sumami budżetowymi zużyto na ten cel około 200 milionów marek, które rząd zamierza zdobyć przez zrealizowanie wewnętrznej po-żyteczki premijowej.

Hitlerowski Gdańsk i Sopoty.

„Żelazny Adolf” pozyskał gdańskich celników i krupierów z jaskini gry.

GDĄSK, 21. 4. (PAT). Podczas od-bitego wczoraj zebrania związku pra-cowników gdańskiej administracji celnej dokonano wyborów władz związku. O-każało się, że z pośród 1000 członków związku za kandydatem partii hitlerow-skiej głosowało 266 członków. Znamien-ny jest fakt że za głosowaniem na

hitlerowców agitowali wyżsi urzędnicy administracji celnej. Mimo to nie zdo-lali oni przeprowadzić swego kandydata na vice-prezesa związku.

GDĄSK, 21. 4. (PAT). Kasyno gry w Sopocie jest terenem zażartej wal-ki pomiędzy krupierami należącymi do partii hitlerowskiej a krupierami i innych

partii o utrzymanie swych stanowisk. — Chodzi o to że w związku z zamierz-o-nymi redukcjami w kasynie hitlerowcy dążą do utrzymania na posadach swych członków. Dotychczas hitlerowcy wy-chodzą z tych walk zwycięsko.

Kiedy odnajdą małego Lindy?

BANDYTA AL CAPONE

stawia warunki... rządowi Stanów Zjednoczonych.

LONDYN, 21. 4. (PAT.) W gazu-cie londyńskiej „Staar” ogłoszono sen-sacyjną wiadomość o ultimatum jakie wystosował z więzienia Al Capone do Hoovera, w którym znany przemytnik i bandyta amerykański oświadcza go-towość zwrotu dziecka Lindbergha rodzicom, o ile zostanie on zwolniony natychmiast z więzienia i darowana mu będzie kara 11 lat więzienia. — Dziennik zaznacza, że informację o-trzymał z takiego źródła, że nie bu-dzi ona żadnych wątpliwości. Ulti-matum Al Capone dowodzi, że dziecko jest przy życiu, i że Al Capone może decydować o jego losach. Obecnie jest jasnym, pisze dziennik, — dla-czego dziecko nie zostało zwrócone rodzicom po wpłacie 50 tys. dolarów. Ultimatum Al Capone zawiera nastę-pujące punkty: 1) zwolnienie z wię-zienia i darowanie mu kary 11 lat za fałszywe zeznania podatkowe, 2) przyznanie partii republikańskiej, że w razie ponownego wyboru Hoove-ra republikanie nie będą usiłowali poddać rewizji ustawę prohibicyjną i nie będą zmierzali do znizki cen na napoje alkoholowe, 3) zgodę władz na rozszerzenie przez Al Capone jego sieci organizacji światowej Gangsterów

również i na mniejsze bandy, które wyłamują się z pod kontroli Al Ca-pone przez danie mu wolnej ręki w zakresie rozbijanej działalności.

Kwinto przyznaje się!

Wskazuje miejsce ukrycia depozytów.

Od pierwszej chwili aresztowania, tak bankier Kwinto, jak i jego przyja-ciółka oraz sekretarka, Gourgulowa, zachowywali w czasie składania zez-nań całkowity spokój i równowagę, usiłując w nader sprytny sposób udo-wodnić swą niewinność.

Tymczasem, w dniu wczorajszym w ręce władz śledczych wpadły tak nie-zbite dowody oszustwa pary aferzy-stów, iż natychmiast przeprowadzono dalsze badania oskarżonych, podczas których ich dotychczasowy upór zała-mał się całkowicie.

Stanisław Kwinto, widząc bezowoc-ność dalszego bezczelnego twierdze-nia, że zaginione depozyty, kilkumiljo-nowej wartości przepadły rzekomo w nieszczęśliwych operacjach finanso-

wych, zarzucił dotychczasową metodę, która miała na celu wyprowadzenie władz śledczych w pole i przystąpił do składania rzeczowych zeznań.

Na wstępie przyznał się on do u-krycia depozytów wartości kilkuset tysięcy złotych w postaci papierów wartościowych. Papiery te Kwinto u-krył w jednym z banków na Łotwie.

Dalsze wyniki zeznań bankiera-oszusta, ze względu na dobro śledz-twa, trzymane są w ścisłej tajemni-cy. Mimo to już najbliższe dni przy-niosą szereg rewelacyjnych szczegó-łów tej olbrzymiej afery.

Narazie z uznaniem podkreślić na-leży sprężystość władz prowadzących śledztwo.

Zgon Kreugera

był ukrawany przez kilkanaście godzin.

Rodzina zdążyła posprzedać akcje koncernu.

SZTOKHOLM, 21. 4. Zagadkowe o-koliczności, towarzyszące śmierci Kreu-

gera, nie przestają pochłaniać uwagi społeczeństwa szwedzkiego. Prasa dzi-siejsza przynosi nowe sensacyjne szczegóły. Jak się okazuje, zgon króla zapalczanego był ukrywany przez ro-dzinę w ciągu kilkunastu godzin.

Według przypuszczeń niektórych dzienników, co zresztą jest najzupeł-niej prawdopodobne, czas ten był wy-korzystany w celu wyzbycia się akcji koncernu kreugerowskiego, którym groził gwałtowny spadek. Dla tego to zatajono śmierć. Krewniaci natychmiast po samobójstwie Kreugera, wydali swym agentom amerykańskim polecie-nia sprzedaż akcji w możliwie szyb-kim tempie. Operacja powiodła się, bez zwrócenia niczyjej uwagi. Giełda amerykańska otrzymała wiadomość o

Z targów lewatyńskich.



Na zdjęciu widzimy konsula R. P. w Jeruzolimie dr. Z. Kurnakowskiego przed pawilonem polskim.

samobójstwie dopiero po upływie kil-kunastu godzin.

BERLIN, 21. 4. „Berliner Tageblatt” donosi, jakoby w listopadzie 1930 ro-ku został podpisany układ między Kreugerem a rządem polskim, znacze-nie korzystniejszy dla Polski. Koncern miał przyznać rządowi polskiemu 32,4 milj. dolarów pożyczki.

W ostatnich dniach wołano się przypuszczenie, że Kreuger zgodził się na ów drugi akt, by sobie umożliwić wymianę starych, sfałszowanych przez się bonów skarbowych.

BERLIN, 21. 4. (PAT) W związku z wiadomościami jednego z dzienników berlińskich o znalezieniu sfałszowane-go tekstu umowy Ivara Kreugera z Polską, „Stokholms Tidningen” zwrócił się do dwóch przedstawicieli komite-tu prowadzącego śledztwo w sprawie Kreugera, którzy oświadczyli, że nie im nie wiadomo o tego rodzaju fałszy-fikacji. Prawdopodobnie dziennik nie-miecki pomylił polską umowę mono-polową z dodatkowym kontraktem to-warzystwa „Garanta”. Również i wła-dze policyjne nie wiedzą o tym fałszyfikacji.

BERLIN, 21. 4. (PAT) „Boersen Kurrier” donosi ze Sztokholmu, że wiadomość o odnalezieniu fałszyfikatu nie potwierdza się.

Biuro Filmowe Polskiej Agencji Telegraficznej
Warszawa, ul. Królewska 5, tel. 552-80, wew. 10.

uruchamia na

TARGACH POZNAŃSKICH — MAJ 1932.

własny Kinoteatr, w którym w przerwach programowych wyświetlane będą reklamy firm handlowych i przemysłowych. Nawet te filmy, które w r. b. nie mogą sobie pozwolić na WŁASNY PAWILON lub STOISKO zyskają w ten sposób możliwość wzięcia udziału w Targach.

Zamówienia na zdjęcia oraz na wykonanie i wyświetlanie na Tar-gach filmów, napisów i przezroczy rekla-mowych przyjmuje PAT w Warszawie, oraz wszystkie Oddziały prowincjonalne P. A. T.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Hitler-- contra Sowiety.

Ostatnie wybory zwróciły uwagę świata na to, co się dzieje w Niemczech. W powodzi artykułów drukowanych w prasie zagranicznej na temat Hitlera, zwraca uwagę artykuł Trockiego, ogłoszony w nowojorskim dzienniku „Forum”.

Trocki przewiduje wybuch niemiecko-rosyjskiej wojny, w razie dojścia do władzy Hitlera.

— Faszystów niemieccy uważają za swoich największych wrogów, marksizm, oraz traktat Wersalski. W ich pojęciu marksizm obejmuje zarówno komunistów, jak i socjal-demokratów, zaś traktat Wersalski — to Francja i Polska.

W dalszym ciągu były dyktator czerwonej Rosji zapewnia, że robotnicy niemieccy, walczący z faszyzmem, znajdują oparcie w bolszewikach rosyjskich. Trudno uwierzyć, aby w tych warunkach Hitler ośmielił się wypowiedzieć wojnę Francji i Polsce. Hitler w swoim dążeniu do przekształcenia Niemiec w państwo faszystowskie, starałby się raczej o pomoc Polski albo przynajmniej o jej neutralną życzliwość, aniżeli o zdobycie korytarza. W wirze walki o władzę sprawa korytarza polskiego, jakoteż granic niemieckich wogóle wydawałaby się drugorzędna.

— Jedno jest pewne — pisze Trockie — jeżeli Hitler przełamie wszystkie przeszkody i dojdzie do władzy, to będzie musiał rozpocząć rządy od uznania traktatu Wersalskiego. W ten sposób zapewni sobie wolną rękę w działaniu wewnątrz własnego kraju. Co do tego, nikt nie ma wątpliwości na Quai d'Orsay.

Trockie wyraża się z głęboką antypatią o „burżuazyjnej” Francji, która — zdaniem jego — będzie wolała aby w Niemczech istniała wojskowa dyktatura, aniżeli obecny ustrój, którego formułka matematyczna składa się z samych niewiadomych. Oto kilka „aforyzmów” bolszewickiego Lwa.

— Rozbicie narodu niemieckiego szłoby na rękę zwolennikom hegemonii francuskiej w Europie. Byłoby ono równie nieodzowne dla Francji, jak „fantastyczne granice polskie i sławetny polski korytarz”. W „narzeczu wersalskim” odciąć korytarz, to znaczy odciąć rękę żywemu człowiekowi. Ustrój faszystowski — w Niemczech, urodzony w straszliwych konwulsjach całego narodu i kosztem ubytku sił — stałby się nieocenionym elementem francuskiej hegemonii nad Europą. Francja oraz traktat wersalski nie mają żadnego powodu, żeby się bać hitlerowców. Hitler wytoczy wojnę tylko Sowietaom.

Połączone siły, sąsiadujących z Rosją narodów, nie wystarczą, żeby napaść na Rosję. Japonia na zbyt jest oddalona, aby mogła odegrać poważniejszą rolę w walce z Sowietaami, zresztą rząd mikada ma dosyć własnych kłopotów. Wszczęć walkę z Sowietaami mogłoby państwo uprzemysłowione i silne, które wzięłoby na własne barki ciężar odpowiedzialności za krzyżową wyprawę przeciwko Sowietaom. Krótko mówiąc — musiałby to być kraj, nie mający wiele do stracenia. Rzut oka na mapę Europy wystarczy, aby przekonać, że wyprawę krzyżową przeciwko Bolszewizmowi mogłyby zorganizować jedy-

Nastroje przedwyborcze we Francji.

Pierwszy i ósmy maja — dni wyborów we Francji. — Walka o termin wyborów. — DIALOG wyborczy między Francją i Niemcami. — Mowy przywódców. — Program socjalistów. — Odpowiedź radykałów. — Tardieu w walce z socjalistami. — Wyborcy mają głos.

Od paru lat jest 1 maja we Francji dniem normalnym. Rząd zakazuje demonstracji i pochodów stronnictw robotniczych, a policja rygorystycznie pilnuje porządku, mając przedewszystkiem na oku komunistów. Dzięki temu pierwszego maja odbędzie się pierwsze głosowanie do Izby Deputowanych, bez starć, bez zwiększenia istniejących napięć. Pierwszy maja w tym roku będzie więc mimo wszystko dniem nadzwyczajnym we Francji — i dla Francji.

Odpowiedź na wybory niemieckie.

Sama data wyborów była przedmiotem walki. Lewica — radykali i socjaliści — uważa, że nastroj wyborów jest przychylny dla niej jako dla polityki, i dlatego domagała się wcześniejszego ich terminu (były nawet głosy za rozwiązaniem Izby przed upływem kadencji). Z tych samych powodów większość rządowa — prawica i centrum — była za datą możliwie

odległą. Jeszcze jeden wzgląd wpływał na to jej stanowisko. Prawica francuska spodziewała się zwycięstwa prawicy niemieckiej przy wyborach i dlatego pragnęła z wyborów francuskich uczynić odpowiedź na wybory niemieckie, spodziewając się wzmocnić w ten sposób swoje szeregi. Narody rozmawiają ze sobą za pomocą kartek wyborczych.

Premier Tardieu wybrał daty pośrednie — 1 i 8 maja. Ale 1 maja następuje po 24 kwietnia, dniu wyborów do sejmiku pruskiego i do szeregu sejmów w większych krajach niemieckich.

Przejrzysta... ale w formie.

Walka wyborcza we Francji rozwija się w całej pełni. W formie jest przejrzysta, jasna, jak dotąd, pełna kurtuazji dla przeciwnika, mimo niezbędnej krytyki i złośliwości. Wodź wie partii, jak protagoniści chórów, wysuwają się przed fronty i prowadzą ze sobą dialog w obliczu całego narodu. Pisma zdają sprawę obiektywnie ze wszystkich przemówień. Przywódca opozycji, radykał Herriot, korzystał z radja narówni z ministrami. Walka wyborcza jest przejrzysta w formie ale w treści mniej. Treść dostosowuje się do sytuacji, do odpowiedzi przeciwnika, czeka się na odpowiedni moment i na wynik.

Umiarowany Blum.

Przywódca socjalistów, Leon Blum, rozpoczął taniec. Socjaliści francuscy są bardziej doktryneryscy i konserwatywni w interpretacji kanonów partyjnych od socjalistów innych krajów.

Tem ciekawsze, że Blum, oporny dotąd na punkcie współdziałania w rządzie ze stronnictwami mieszczańskimi, okazał się teraz dość umiarkowanym. Według niego, o ile socjaliści wysuną się na czoło przy wyborach, to utworzą rząd przy pomocy radykałów. O ile zaś radykali ich prześcigną, to gotowi wejść do ich gabinetu. Wysunął przytem trzy główne punkty programowe: intensywną akcję w sprawie rozbrojenia, rozszerzenie ubezpieczeń społecznych przede wszystkim, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, a wreszcie upaństwowienie kolei prywatnych i monopolu. Na tej platformie współdziałanie z radykałami jest możliwe, gdyż różnice polegają raczej na odcieniach, niż na barwach, na tempie, niż na kierunku.

Bez kompromisów.

Herriot nie odpowiedział wyraźnie na tę propozycję. Powołał się na tradycję współdziałania demokracji ze socjalistami, nie odrzucając jednak możliwości współpracy z lewem skrzydłem. Obłożył natomiast interdyktem prawicową grupę Marin'a, a ostrą krytyką gabinetów Laval'a i Tardieu dał do zrozumienia, że nie przyjmuje propozycji kompromisowych obecnego premiera.

Negatywny nacjonalizm.

Imieniem rządu przemawiali przede wszystkim Tardieu i minister sprawiedliwości Paul Reynaud. Premier, pełen werwy i optymizmu, „codzienny triumfator”, jak mówią złośliwi, chciał trafić do instynktu ładu, oszczędności i poczucia bezpieczeństwa przeciętnego Francuza. Zarysował platformę większości centrowej — bez Marin'a, któremu zarzucił „negatywny nacjonalizm” i bez socjalistów, którym wypowiedział ostrą walkę. Reynaud mały, szczupły, o twarzy Ananimita, przerzucił ster nieco na prawo, nie wypierał się Marin'a, ostrzegał przed zgubnym, jego zdaniem, wpływem polityki socjalistycznej na finanse.

Trzy koncepcje.

W kwestiach taktycznych wysunięto tedy trzy koncepcje przyszłej większości i rządu: centrowo-prawicową (Marin'a, Reymand) centrową (Tardieu), lewicową (Blum), ku której grawitują radykali, nie odrzucając jednak ewentualności drugiej, Rzeczowo: biorąc, stronnictwa prawicowe odrzucają w całości program Bluma, żądają nawet ograniczenia ubezpieczeń społecznych i okrojania budżetu. Radykali znów w sprawie bezpieczeństwa chcą pogodzić jakobińską tezę „obrony kraju” z hasłami pacyfizmu i rozbrojenia.

Przywódcy przemawiają do narodu, kandydaci obrabiają okręgi, a wyborcy zadecydują. Na podstawie tej decyzji, przywódcy i partje określą ostatecznie swoje programy i taktykę. W. J.



Stimson, sekretarz stanu min. spr. zagr. Ameryki Półn. (na lewo) w towarzystwie ambasadora Gibsona przewodniczącego amerykańskiej komisji rozbrojeniowej w Genewie.

nie faszystowskie Niemcy. Co więcej — taka wyprawa byłaby dla nich koniecznością. Dorwawszy się do władzy kosztem olbrzymich ofiar, wykazawszy niedołęstwo w rozplątaniu problemów gospodarczych, złożywszy broń wobec Francji, a co za tem idzie przed „pół-wasalami” (sic) jak Polska, reżym faszystowski byłby zmuszony szukać wyjścia z sytuacji, grożącej ruiną.

Francja zdaje sobie sprawę, że nie zdoła rozbroić Niemiec, będzie więc starała się skierować prąd faszystowski na Wschód. Otworzona w ten sposób kłapa bezpieczeństwa uniemożliwiłaby eksplozję nienawiści w narodzie niechętnym traktatowi wersalskiemu. Ponadto — kto wie, czy na tej drodze nie odkryłaby Francja nowych sposobów rozwiązania trudnego problemu odszkodowań.

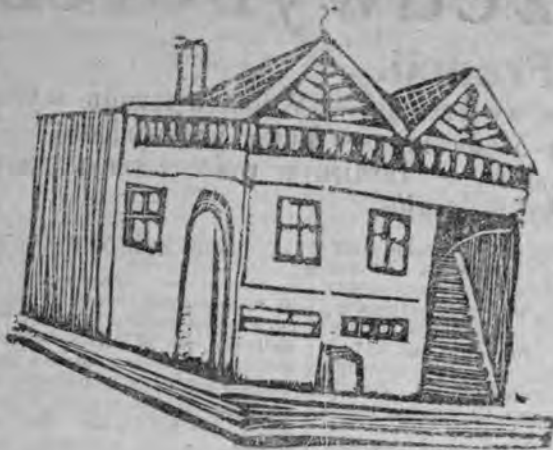
St. Cz.

Kłeska powodzi w Jugosławii.



Powódź w Jugosławii przybrała w tym roku rozmiary katastrofalne. Zdjęcie przedstawia ulicę w okolicy portu Białogrodu, w pobliżu ujścia Sawy do Dunaju.

KINO „Zachęta” Zgierska 26
Dziś i codziennie
„Król bulwarów”
W roli głównej GEORGE MILTON oraz
najpiękniejsza kobieta świata.
Nad program: BRANKA WODZA
W roli gł. JOHN BOLES.



S. S. VAN DINE.

DOM NIEWAŹNOŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

36)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze spaliżowanej matki wdowy i pięciorga dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkała przez ćwierć wieku pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona z zewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Niemany sprawca wdiera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku. Ade zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakies niedobre choć nieokreślone przeczucia czegoś okropnego i presji władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greenów nie dało żadnych konkretnych wyników. Sędzia Markham zbagatelizował sprostowania Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greenów popełniono drugą zbrodnię. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

Dalszy ciąg.

— Nie, tylko Heath się z nim widział. Przyjechał o dziesiątej i zabawił prawie godzinę — głównie u Sibelli. Bardzo niespokojny o swoje truciźny. Pytał, czy się nie znalazły.

— Jedźmy — rzekł nagle Vance. — Mam apetyt i widzę tu dobre rzeczy.

Był to pamiętny lunch.

Przy deserze Vance wystąpił z projektem, który stał się kluczem do rozwiązania tajemnicy strasznych mordów w domu Greene'ów.

— Wiesz, Janku — rzekł do sędziego — ja absolutnie muszę dostać się do zamkniętej biblioteki Tobjasza. Myśl o niej nie daje mi spać, zwłaszcza teraz gdy dowiedziałem się o tym dziwnym zapisie książek. Chciałbym poznać za wszelką cenę literackie upodobania Tobjasza i zbadać, dlaczego on tę bibliotekę zapisał policji.

— Ależ, mój drogi, co za związek może...?

— Sam jeszcze nie wiem, ale coś mi chodzi po głowie i muszę się dostać do tej biblioteki, choćbyśmy mieli wywalać drzwi. Ten stary dom kryje w sobie złowrogie sprawy i kto wie,

czy nie natrafimy na ich ślad w zamkniętym pokoju.

— Trudno będzie to przeprowadzić, jeżeli pani Greene nie zechce nam wydać klucza — odpowiedział Markham. Był w nastroju takiego bezradnego przygnębienia, że gotów był na wszelkie próby, nawet takie, których zasadniczo nie pochwalał.

O trzeciej pojechaliśmy do domu zbrodni. Heath już na nas czekał. Nie tracąc chwili czasu, udaliśmy się do pokoju pani Greene. Na mrugnięcie sierżanta nowa pielęgniarka opuściła pokój i sędzia przystąpił od razu do rzeczy. Stara kobieta przyjęła nas podejrzliwie, prawie wrogiem spojrzeniem i przybrała taką pozę, jakby się gotowała do odparcia ataku.

— Pani — zaczął trochę surowo Markham — przykro mi, że znów panią nachodzimy, ale sytuacja jest tego rodzaju, że musimy otworzyć bibliotekę pana Greene'a...

— Nie pozwalam! — wrzasnęła wściekłym crescendo. — Noga wasza tam nie postanie! Przez dwanaście lat nikt nie przestąpił progu tego pokoju i nie pozwolę, żeby teraz policja zbeszczyła miejsce, w którym mój mąż spędził ostatnie lata życia.

— Rozumiem uczucia pani w tym względzie — odpowiedział Markham — ale tu idzie o ważne rzeczy i ten pokój musi być zrewidowany.

Chyba mnie wpięrowo zabijecie? — krzyknęła. — Jak śmiecie rozporządzać się siłą w moim domu?

Markham podniósł rękę gestem nakazu.

— Nie przyszedłem się z panią kłócić. Przyszedłem poprosić o klucz. Naturalnie, jeżeli pani woli, żebyśmy wytłumaczyli drzwi... — Wyjął z kieszeni plik papierów. — Mam upoważnienie do zrewidowania tego pokoju i przykroby mi było, gdybym się musiał uciec do przemocy. (Zdumiałem się jego agresywnemu tupetowi, gdyż wiedziałem, że takiego upoważnienia nie posiadał).

Pani Greene wybuchnęła potokiem przekleństw. Gniew jej robił wrażeń szafu. Była w tej chwili wstrętna i jednocześnie godna politowania. Markham czekał spokojnie na przejście paroksyzmu. Ona prędko się zorientowała że mu nie da rady i że przegrała i osunęła się na poduszki, blada i wyczerpana.

— Weź pan klucz — skapitulowała z gorczyzą — i oszczędź mi hańby wywalania drzwi w moim do-

mu... Jest tam w górnej szufladzie sekretarzyka, w kościanej szkatulce.

— Wskazała w róg pokoju.

Vance przeszedł przez pokój i wyjął klucz — długi i staroswiecki.

— Czy pani zawsze przechowywała go w tej szkatulce? — zapytał, wsuwając szufladkę.

— Zawsze, przez dwanaście lat — jęknęła. — I teraz, po tylu latach, odbieracie mi go siłą i policja, która powinna używać opieki starym, bezbronnym kalekom, dopuszcza się sama niekczemnego gwałtu. To hańba! Ale czego ja się mogę spodziewać? Wszyscy pragną się nade mną zniecać.

Markham już w roli pana sytuacji, rozdzielił się współczująco i spróbował ją uspokoić, wyjaśniając powagę sytuacji. Ale mu się to najzupełniej nie udało i w parę chwil później połączył się z nami w hallu.

— Nie lubię takich przepraw, Vance — rzekł.

— Ale dobrze się wywiązałeś z zadania. Gdyby nie to, że wiedziałem, iż nie masz wiadomego upoważnienia, byłbym uwierzył, że mówisz prawdę. Jesteś prawdziwy Machiavelli. Te saluto!

— Nie tracimy teraz czasu — odezwał z irytacją sędzia i zeszliśmy do głównego hallu.

Vance obejrzał się ostrożnie, czy nas kto nie podpatruje i ruszył ku drzwiom biblioteki.

— O, pomimo tych dwunastu lat zamknięcia klucz obrócił się z łatwością — rzekł, przekręcając klucz i odpychając ostrożnie ciężkie, dębowe drzwi. — I nawet zawiasy nie skrzypią. Zdumiewające.

Otoczyli nas ciemności. Vance zapalił zapalniczkę.

— Nie dotykajcie niczego, proszę was — napomniął nas, idąc z zapaloną zapalniczką ku wschodniemu oknu, zasłoniętemu ciężkimi, welurowymi draperjami. Gdy je odciągnął, w powietrzu unosił się tuman kurzu.

— Tych firanek przynajmniej nie poruszano od lat — rzekł.

Szare światło popołudnia zaalało pokój, którego ściany były zastawione półkami z książkami od podłogi do sufitu. W przerwach między książkami stały marmurowe popiersia i brązowe wazy. W jednym końcu sali stało ciężkie biurko, a na środku długi, rzeźbiony stół, zavalony dziwnymi, egzotycznymi przedmiotami. Pod oknami i w kątach leżały stosy bro-

szur i tek. Z sufitu zwisały się dwie ogromne, mosiężne, perskie lampy, obok środkowego stołu stała wysoka, chińska lampa, podłoga zasłana była grubo wschodnimi dywanami, a kominek ozdobiony wstrętnymi malowidłami. Na wszystkich leżała gruba warstwa kurzu.

Vance powrócił do drzwi i zapaliwszy drugą zapalniczkę, obejrzał uważnie wewnętrzną kłamkę.

— Ktoś był niedawno w tym pokoju — oznajmił. — Na kłamce nie ma ani śladu kurzu.

— Może są odciski palców — podsunął Heath.

Vance potrząsnął głową.

— Nie warto nawet próbować. Osoba, którą tropimy, jest za mądra, żeby zostawić za sobą ślady palców.

Zamknął cicho drzwi, zasunął rygiel i rozejrzał się naokoło. Po chwili wskazał na ogromny globus, stojący obok biurka.

— Oto pańskie kalosze, sierżancie. Przewidziałem, że je tu znajdziemy. Pod globusem.

Heath rzucił się na zgubę. — Te same — rzekł, oglądając je w świetle okna.

Markham spojrział na Vance'a z charakterystycznym niezadowoleniem.

— Masz jakąś teorię — rzekł tonem pretensji.

— Mówiłem ci przecie. Znalezienie tych kaloszy jest czysto przypadkowe. Teraz myślę o czym innym, czego jeszcze nie rozumiem.

Stał koło środkowego stołu, rozglądając się uważnie po otaczających przedmiotach. Spostrzegłem, że oczy jego zatrzymały się na niskim, wygodnym fotelu, którego prawa poręcz stanowiła coś w rodzaju stoliczka do książki. Fotel ten stał o krok od ściany, nawprost odcinka biblioteki, uwieńczonego kopją kapitolinśkiego popiersia Wespazjana.

— Nieporządek — mruknął. — Jestem pewny, że ten fotel nie stoi w tym miejscu od dwunastu lat.

Otoczyliśmy kołem wskazany mebel. Na płaskiej poręczy stał głęboki spodek, pełen zakopconego wosku z grubym niedopałkiem świecy pośrodku.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Złoty Krzyż Zasługi.

a) W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczołt w gmachu urzędu wojewódzkiego w Łodzi dokonał dekoracji Złotym Krzyżem zasługi starostę powiatowego w Kaliszu, p. Henryka Ostaszewskiego.

Częściowy strajk w przemyśle sznurowadlarskim.

Jak już donosiliśmy — między właścicielami fabryk sznurowadeł, którzy ostatnio zrzeszyli się w jedną wspólną grupę, a robotnikami doszło do ostrego zatargu na tle nie przestrzegania warunków pracy i płacy.

W kilku zakładach już przed paru dniami wybuchł strajk.

Podjęte konferencje wstępne nie dały rezultatu, wobec czego strajkujący wystąpili do inspektoratu pracy o zwolnienie konferencji z przemysłowcami.

Z racji rozpoczęcia żydowskich świąt „Pesah“, oraz wobec tego, iż większość przemysłowców sznurowadlarskich jest wyznania mojżeszowego, inspektor pracy zwołał konferencję w sprawie likwidacji zatargu na poniedziałek, dnia 25 kwietnia. (p)

Przed 1 maja.

W związku z przygotowaniami do obchodu święta robotniczego 1 maja, komuniści łódzcy wzmożli swą działalność. W dniu wczorajszym w różnych punktach miasta wydrukowano plachty komunistyczne. Sprawców w większości wyłapywali policjanci. (p)

Wycieczka łódzkich esperantystów do Paryża.

(a) Pod protektorem Prezydenta Republiki Francuskiej p. Paul Doumergue'a w dniach 30 lipca—6 sierpnia r. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres wszechświatowy esperantystów, który zwołuje Izba Handlowo-Przemysłowa w Paryżu.

W związku z tem, łódzki klub esperantystów organizuje zbiorową wycieczkę esperantystów z całej Polski.

Uczestnicy korzystają ze zniżek i mają ułatwione formalności paszportowe.

W sprawie tej informacji udziela klub łódzkich esperantystów w poniedziałki i czwartki od godz. 20-ej.

Zatarg o płace.

W zakładach przemysłowych firmy „Górski i S-ka“ przy ul. Piotrkowskiej 218 doszło do zatargu na tle zbyt niskich płac i dostarczonego do przerozbięcia robotnikom materiału tak niskiej jakości, iż pracujący „na akord“ robotnicy osiągają zarobek tygodniowy prosto znikomy, przy wielkim nakładzie pracy.

W związku z tem robotnicy wystąpili o znaczne podwyższenie stawki płacy, bądź o ustalenie dziennej płacy robotnika, bez pracy „akordowej“.

Przedstawiciele firmy, na zwołanej w sprawie tej konferencji, zapewnili, iż w ciągu najbliższych dwóch tygodni sprowadzony zostanie do fabryki surowiec znacznie wyższej jakości, że zatem robotnicy będą mogli osiągnąć godziwe zarobki.

W wyniku dłuższych narad robotnicy zgodzili się przetrwać w warunkach obecnych pracy jeszcze w ciągu tygodni trzech, polegając na zapewnieniu firmy, iż w ciągu tego czasu warunki pracy staną się bardziej znośne, aniżeli obecne. (p)

Posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych.

W czwartek, dnia 28 kwietnia r. b. o godzinie 19 i pół, odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa ogólnego planu zabudowy miasta Łodzi.

Starania o zwolnienie od obowiązku służby wojskowej.

W związku z poborem rocznika 1911, który rozpoczyna się dnia 4 maja r. b., należy zaznaczyć, że do poboru zasadniczo stawia się powinni wszyscy mężczyźni urodzeni w r. 1911. Jednakże nie wszyscy mają możliwość uczynienia zażość obowiązkowi powszechnej służby wojskowej. I tak ustawa przewiduje, iż mężczyźni w wieku poborowym, posiadający odpowiednie dokumenty, stwierdzające, iż są obywatelami państwa obcego, wolni są od obowiązku odbycia służby wojskowej w armii polskiej. Natomiast ci mężczyźni w wieku poborowym, którzy nie są polskimi obywatelami, ale nie mogą również udowodnić, iż są obywatelami państwa obcego, podlegają obowiązkowi służby wojskowej w armii polskiej, tak samo, jak i obywatele polscy.

Z obowiązku odbycia służby wojskowej mogą być zwolnieni i ci mężczyźni w wieku poborowym, którzy

starają się o obywatelstwo innego państwa. Zwolnienie na tej ostatniej zasadzie udzielone może być poborowym dopóty, dopóki nie otrzymał on karty powołania.

O zwolnienie od obowiązku służby wojskowej zainteresowani muszą się zgłosić do właściwego starostwa, z odpowiednio uformowaną prośbą, do której załączyć należy metrykę urodzenia, świadectwo obywatelstwa i ewentualnie akta ślubu dla żonaty. Zwolnienie w wypadku nieustalenia obywatelstwa może być udzielone wyłącznie na jeden rok, w ciągu którego poborowy obowiązany jest ustalić prawnie swą przynależność państwową.

Jeśli w ciągu tego terminu poborowy nie może uzyskać poświadczenia obywatelstwa państwa obcego, musi odbyć służbę wojskową automatycznie w wojsku polskim. (ag)

Prezydium kartelu Z. Z. P. nie przystępuje do komisji międzyzwiązkowej.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie prezydium kartelu Z. Z. P. z udziałem przedstawicieli wszystkich związków, wchodzących w skład kartelu.

Na posiedzeniu omawiano poza szeregiem aktualnych spraw również sprawę ustosunkowania się omawianej grupy do kwestii wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Zgodnie z tendencjami, panującymi w łonie kartelu od kilku dni, na wniosek p. Kuchciała postanowiono, iż kartel Z. Z. P. nie przystępuje do komisji międzyzwiązkowej, pozostawiając w tym względzie całkowicie wolną rękę

związkowi włóknarzy, rezydującemu przy kartelu.

W ciągu najbliższych dni — w myśl wspomnianej uchwały — ustalone zostaną ściśle wytyczne akcji, którą przeprowadzi kartel Z. Z. P., poczem zwolnionych będzie szereg wieców informacyjnych, ogólnych, wśród robotników przemysłu włókienniczego, a następnie dopiero podjęta będzie akcja, kierowana przez kartel, niezależnie od poczyną pozostałych związków zawodowych robotniczych w Łodzi.

O ile nam wiadomo, kartel Z. Z. P. zamierza ograniczyć swoją akcję na początek tylko do terenu Łodzi. (p)

Poznaj swój kraj!

Posiedzenie wojewódzkiej komisji turystycznej.

W dniu 28 b. m. o godz. 11 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego — Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Ogrodowej Nr. 15 odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, na którym będą omawiane sprawy ożywienia ruchu turystycznego na terenie województwa łódzkiego, organizacji Łódzkiego Związku Popierania Turystyki, sprawa wydania drukiem Przewodnika Turystycznego po wojew. łódzkim, organizacja naukowej turystyki w łódzkich za-

kładach przemysłowych i t. p. aktualne sprawy.

W obradach wezmą udział delegaci instytucji i urzędów państwowych, przedstawiciele magistratów miast województwa łódzkiego, przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej, instytucji oświatowo-kulturalnych, stowarzyszeń turystyczno-sportowych, Automobil-Klubu, Polskiego Biura Podróży „Orbis“ oraz szereg zaproszonych osób.

Strajk w drukarniach włókienniczych trwa.

Dotychczasowe pertraktacje bez wyników.

W poniedziałek, bieżącego tygodnia, wybuchł w firmie „Fial Juliusz Suke“, farbiarnia i wykończalnia, przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 42, strajk robotników, zatrudnionych w drukarni firmy, wobec niepodpisania umowy o warunkach pracy i płacy w drukarniach ręcznych w przemyśle włókienniczym.

Kównież w poniedziałek, na tem samem tle, wybuchł strajk w fabryce p. Latyskiewicza, przy ul. Lipowej, gdzie porzucili pracę robotnicy, zatrudnieni w drukarni ręcznej.

W wyniku podjętych pertraktacji przedstawiciele przemysłowców oświadczyli gotowość podwyższenia płacy i podpisania umowy o ile hurtownicy zgodzą się na ustalenie podwyżki cen za wyprodukowany towar. Prowadzący pertraktacje przedstawiciele robotników, kier. Socha, stanął na stanowisku, iż strajk zakończony być może dopiero po podpisaniu przez właścicieli firm nowozawartej umowy.

Strajk w dalszym ciągu trwa. (p)

Sieć linii autobusowych na terenie województwa łódzkiego.

Doniosły plan Łódz. Wąsk. Elektr. Kolei Dojazdowych.

(a) Chylący się ostatnio do upadku ruch autobusowy, ma zostać znów ożywiony i wprowadzony na tory całkiem realnego połączenia poszczególnych miejscowości i ośrodków, nie posiadających innej komunikacji.

Jak się dowiadujemy — dyrekcja Łódzkich Elektrycznych Wąskotorowych Kolei Dojazdowych zwróciła się

do Ministerstwa Robót Publicznych z wnioskiem o udzielenie jej koncesji na eksploatację poszczególnych linii autobusowych na terenie województwa łódzkiego.

Plan, przedstawiony przez dyrekcję, przedstawia się bardzo imponująco.

Na wszystkich liniach, które nie są obsługiwane przez tramwaje dojazdowe

Przymusowe szczepienie ospy w szkołach.

(a) Z dniem 6 maja r. b. rozpoczyna się w pierwszych oddziałach szkół powszechnych przymusowe szczepienie ochronne przeciw ospie, które po raz drugi stosowane jest względem dzieci szkolnych które pierwszemu szczepieniu podległy przed 7 laty t. j. w pierwszym roku życia.

Znaczki pocztowe z podobizną Waszyngtona.

(a) Dyrekcja poczty łódzkiej otrzymała zarządzenie, w sprawie wprowadzenia w obieg nowych znaczków pocztowych 30 groszowych ku uczczeniu 200 rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona.

Rysunek nowych znaczków przedstawia na ciemnym tle trzy postacie, a mianowicie pośrodku podobiznę Waszyngtona, z boku pomnik Tadeusza Kościuszki, z prawej zaś strony Kazimierza Pułaskiego.

Znaczki są względnie duże, rozmiaru 2,15x3,85 ctm. Pod portretem Waszyngtona umieszczona jest w ciemnych barwach tarcza ornamentacyjna, a na niej jasne cyfry „1732—1932“.

Z lewej strony umieszczona jest narodowa flaga polska, z prawej zaś flaga Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Całokształt barw nowych znaczków pocztowych utrzymany jest w kolorze sepi, z odcieniem boczny koloru czerwonego. Nowe znaczki wypuszczone zostaną w obieg dnia 3 maja r. b.

Odczyt w lokalu Zw. N. P.

Staraniem Sekcji Pedagogicznej Z. N. P. odbędzie się w lokalu własnym Andrzeja 4, III p., dnia 24 kwietnia (nie-dziela) 1932 r. o godz. 18 m. 30 odczyt prof. Wolnej Wszchnicy Polskiej dr. N. Gąsiorowskiej-Urąbowskiej p. t. „Historia Społeczno-Gospodarcza w nauczaniu szkolnym“.

Zarząd Z. N. P. prosi wszystkich zainteresowanych o liczne przybycie. Nieczłonkowie mile widziani.

Domorosły rusznikarz.

(a) We wsi Zurkowie, pow. Sieradzkiego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł syn mieszcowego gospodarza 19-letni Henryk Grochowski.

Grochowski w chwilach wolnych od pracy na roli, konstruował własnym przemysłem fuzję. Po ukończeniu pracy postanowił fuzję wypróbować i nabiwszy ją udał się w pole.

Strzał, jaki oddał z wypróbowanej przez siebie fuzji, okazał się w skutkach szkodliwy przedewszystkiem dla strzelającego, albowiem pod ciśnieniem gazów prochu, lufa oderwała się od kolby i odłamki jej rozbiły czaszkę Grochowskiego, który oślepiiony padł na ziemię.

Ponadto wybuch oberwał obie dłonie nieszczęśliwemu. Rannego znaleziono w stanie nieprzytomnym i przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

we uruchomienie zostaną specjalne, nowoczesne urządzone autobusy.

Autobusów takich ma być uruchomionych 50 sztuk. Kursowałyby one nader punktualnie, według ustalonego rozkładu jazdy, tak, że każdy z pasażerów miałby możliwość zaopatrzyć się w bilet jazdy, na mocy którego w mieście, do którego dojechał tramwajem, mógłby przesiąść do autobusu i ruszyć w dalszą drogę.

Plan przewiduje dalej stopniowe uruchamianie autobusów do Brzezin i Tomaszowa Mazowieckiego, tudzież do Łęczycy, Podgibic itd.

Plan, przedłożony do zatwierdzenia przez dyrekcję Ł. E. W. K. D. przewiduje, iż dyrekcja objęłaby eksploatację wszystkich linii na terenie całego województwa łódzkiego wyłącznie, urządziłaby specjalne dworce na własnych placach, najprawdopodobniej na Białym Rynku i przy Placu Leonarda. O ile Ministerstwo Robót Publicznych potraktuje przychylnie wniosek dyrekcji zrealizowania planu spodziewać należy się jeszcze w roku bież.

Nowa stacja autobusowa.

Specjalna komisja z zastępcą starosty grodzkiego p. Rosickim dokonała oględzin miejsca na ul. Brzezińskiej, na nową stację autobusową.

Ze stacji tej wyjeżdżać będą autobusy do Brzezin, Jeżowa, Łagiewnik i Rogów dzięki czemu jadący zaoszczędzą 3 km. które dotychczas przejeżdżali ze stacji autobusowej na Łagiewnickiej.

Nowa stacja autobusowa czynna będzie już od przyszłego miesiąca co między innymi udogodni komunikację z przyszłym osiedlem miejskim w Łagiewnikach. (b)

Pożar w mieszkaniu.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, I oddział straży ogniowej został zaalarmowany doniesieniem o wybuchu ognia w mieszkaniu Józefa Wagnera, przy ul. Nowomiejskiej 31.

Pożar powstał pod nieobecność domowników, a wywołany został najprawdopodobniej przez wypadnięcie z popielnika rozżarzonego węgla, od którego zapaliły się jakieś szmaty, a następnie ogień rozszerzył się na urządzenie mieszkalne.

Pożar zauważony został przez sąsiadów Wagnera wobec tego, iż przez szpary drzwi i okien wydobywał się zaczęły kłęby dymu.

I oddział straży, po półgodzinnej akcji pożar całkowicie zlikwidował. Straty, spowodowane ogniem i następnie zalaniem wodą podczas akcji ratowniczej dość znaczne. (p)

Afryka mówi

w kinoteatrze „Przedwieście”.

„Afryka mówi” — jest to jeden z największych filmów, jakie posiadamy obecnie w dorobku kinematografii światowej. Film bezspornie doskonały, oszałamia nas przepięknym czarem podzwrotnikowej natury i mrozi krew w żyłach niebezpiecznymi momentami. Jeden z tych niezliczonych filmów, które pozbawione są absolutnie zabarwienia erotycznego, a których gwiazdorem jest... potężny król pustyni — lew, a gwiazdą — zebra, czy żyrafa.

„Afryka mówi” jest dziełem garstki ludzi, którzy z narażeniem własnego życia udali się samochodem w głąb czarnego lądu dla zbadań i sfilmowania jego tajemników.

Naogół „Afryka mówi” jest jednym z najlepszych filmów sezonu i dla tego spotkał się u nas z zasłużonym powodzeniem

„Organizacja Gospodarki Światłowej”

Idealne warunki oświetlenia.

Należyte stosowanie i najwłaściwsze wykorzystanie światła elektrycznego

Dążeniem współczesnej techniki oświetleniowej jest stworzenie dla człowieka idealnych warunków oświetlenia, zarówno naturalnego jak i sztucznego.

Dla wykazania odbiorcom światła korzyści, jakie osiągnąć można dzięki dobremu oświetleniu oraz strat, jakie powoduje złe oświetlenie powołano w r. 1929 do życia instytucję o charakterze społecznym i naukowym, pod nazwą: „Organizacja Gospodarki Światłowej”. Celem jej jest uświadomienie społeczeństwu o należytem stosowaniu i najwłaściwszym wykorzystaniu światła elektrycznego we wszystkich dziedzinach życia, czy to będzie warsztat rzemieślniczy, czy fabryka, mieszkanie, szkoła, czy biuro, kino, restauracja lub ulica, okno wystawowe lub reklama i t. p.

Światło bowiem w naszym życiu jest niezbędne. Światło decyduje w znacznej mierze o wynikach ludzkiej działalności, ono głównie wydajność tej działalności potęguje, zapewnia bezpieczeństwo, oszczędność czasu zwłaszcza w zakresie komunikacji, światło wpływa na oszczędność w użyciu sił ludzkich, stwarza warunki pracy, odpowiadające wymaganiom nowoczesnej higieny i estetyki. Współczesna technika oświetleniowa jest w możności uczynić człowieka zupełnie niezależnym od światła dziennego i od pory dnia czy nocy, a w ten sposób w pewnym znaczeniu przedłużyć mu życie.

Słowem, światło jest potęgą, trzeba tylko umiejętnie je zastosować a będzie ekonomiczne i praktyczne.

Ileż jednak błędów w tym kierunku spotykamy w życiu, które odbijają się na zdrowiu naszym. Kłatka schodowa źle oświetlona jest powodem wielu wypadków, ulica nieracjonalnie oświetlona jest przyczyną szeregu nieszczęść. Przy warsztacie pracującym robotnik, wskutek niedobrego oświetlenia, rzuca sobą cień, co przeszkadza i utrudnia mu w pracy i zmniejsza się jego zdolność widzenia, co w konsekwencji jest powodem niedokrotnego kalectwa.

Uczeń odrabia lekcję i wskutek złego oświetlenia rzuca sobą cień, co jest powodem, że czy jego i umysł pracują z podwójną intensywnością.

Okno wystawowe źle oświetlone nie spełnia swego zadania. Zarówki oślepią przechodniów i światło pada niepo-

trzebie na ulicę, zamiast od szyby wystawowej w głąb wystawy. I tyle, tyle innych przykładów z życia.

W rozwiązywaniu zagadnień oświetleniowych chodzi o dobry skutek światła. Zrobić absurdalne porównanie, niech źródło światła będzie umieszczone pod stołem, byłoby na stole miał dostateczną jasność potrzebną mi do wykonywania pracy.

Zadaniem sztucznego dobrego oświetlenia jest umożliwienie oku ludzkiemu widzenia otaczających je przedmiotów (w sposób łagodny, wyraźny i jaknajbardziej higieniczny. Koniecznymi warunkami dla otrzymania takiego oświetlenia są dostateczna jasność czyli intensywność oświetlenia (praca zegarmistrza wymaga bardziej intensywnego oświetlenia, niż praca kowala w kuźni), równomierność oświetlenia, brak jakiegokolwiek zjawiska oślepiającego oczy, naturalne i nieprzesadzone oddanie cieni oraz barw.

Jak zastosować instalację oświetleniową w poszczególnych wypadkach i okolicznościach i jak ją najcelowiej wyzyskać, oto zadania związane z zagadnieniami kultury i higieny współczesnej, zasługujące na najwyższe zainteresowanie i należytą ocenę, oto cele Organizacji Gospodarki Światłowej. Krzewi ona zasady nowoczesnej techniki światłowej, drogą wydawania odpowiednich prac i publikacji, wygłasza odczyty z rozmaitych dziedzin oświetlenia w wielu miastach, dla wszystkich warstw, urządza pokazy, demonstracje i wystawy.

Działalność tej instytucji dociera zarówno do mieszkania prostego robotnika jak i do najwytworniejszego salonu, do szkoły, biura, fabryki, jak i małego warsztatu, do kupca, architekta, przemysłowca i do górnika, słowem wszędzie, gdzie tylko znajduje się światło sztuczne i wszędzie z jednym celem, by dać człowiekowi warunki dobrego oświetlenia, a więc i warunki dobrej pracy.

Echa morderstwa ks. Żurawskiego.

Krwawy rabuś ujęty.

Likwidacja groźnej szajki bandyckiej.

a) Od kilkunastu dni policja pod kierownictwem naczelnika urzędu śledczego prowadzi obawy i poszukiwania za bandytami, którzy dokonali krwawego napadu na plebanję w parafii Giżyce, powiatu kaliskiego, gdzie z rąk ich padł proboszcz tej parafii ks. Żurawski.

W toku śledczych dochodzeń policja ustaliła, że głównym inicjatorem napadu i przywódcą, był znany na terenie powiatu kaliskiego i wielunińskiego przestępca, notoryczny złodziej i rabuś, kilkakrotnie karany Piotr Sniatowicz.

Sniatowicz ukrywał się wraz z szajką, która dokonała napadu w lasach Węglowych, kierując się w stronę Sokolnik, a następnie ku granicy niemieckiej.

Władze policyjne natychmiast jednak obsadziły granicę, aby nie wypuścić na teren Niemiec morderców.

Dzięki tym zarządzeniom w czasie wielkiej obawy w okolicy Węglowic, policja silnym kordonem otoczyła kryjówkę przywódcy Sniatowicza, zmuszając go do poddania się.

Sniatowicz pierwotnie usiłował bronić się, lecz widząc, że nie uda mu się wymknąć poddał się.

Zbrodniarza skutego w kajdany przetransportowano do Wielunia, aresztowanego zbadano i obecnie na zasadzie jego zeznań przystąpiono do likwidacji szajki, będącej postrachem ludności tamtejszej.

Wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc kwiecień 1932 roku.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 22-go kwietnia 1932 roku rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za kwiecień dla bezrobotnych robotników, posiadających rodzinę na wyłącznym utrzymaniu, którzy zgłosili się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. Żeromskiego Nr. 44 i zostali do zapomogi uprawnieni.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zapomogę.

Stawki zapomogowe wynoszą:

- 1) dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 20 złotych miesięcznie,
- 2) dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 32 złotych miesięcznie,
- 3) dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu 40 złotych miesięcznie.

Bezrobotni, posiadający dochody lub zarobki dorywcze, nie przekraczające 75 proc. wymienionych wyżej stawek, otrzymują zmniejszoną zapomogę, a mianowicie:

- 1) posiadający dużą rodzinę — stawkę dla średniej rodziny,
- 2) posiadający średnią rodzinę — stawkę dla małej rodziny,
- 3) posiadający małą rodzinę — 50 proc. stawki małej.

Wypłaty odbywać się będą w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Piątek, 22 kwietnia — litery: A, B, C, D, E, F, G, H.

Sobota, 23 kwietnia — litery: I, J, K, L, L.

Poniedziałek, 25 kwietnia — litery: M, N, O, P, R.

Wtorek, 26 kwietnia — litery: S, T, U, W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszając się po odbiór zapomogi, powinien okazać:

- 1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,
- 2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.
- 3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnym gospodarstwie.
- 4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,
- 5) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnym gospodarstwie.

Trzej wywrotowcy przed sądem.

Kolporterzy odezw komunistycznych zostali skazani na więzienie.

a) W sierpniu 1931 r. ustalono, że miejscowi działacze komunistyczni zamierzają wykorzystać wieść bezrobotnych i robotników sezonowych i kolporterować swe odezwy.

Na skutek tego przed gmach P.U.P.P. przy ulicy Kilińskiego odelegowano posterunkowych s. s. którzy około godz. 10-jej zauważyli dwóch podejrzanych osobników, niosących paczki.

Osobnicy ci udali się na ulicę Skłodową i tam jeden z nich rozrzucił plik odezw na ulicę.

Następnie rozpoczęli rozdawać odezwy przechodniom. Wówczas zatrzymano ich, zrewidowano i znaleziono odezwy w ilości 280 sztuk przy jednym, a 90 sztuk przy drugim.

Zatrzymanymi byli Ch. Opoczyński i S. Baumgarten. Odezwy, które rozdawali były treści podburzającej do obalenia istniejącego ustroju Państwa i wydane przez lewicę związkową. Tegoż dnia na budowlę przy ul. 11-go Listopada 47 około godz. 12.30, w czasie gdy robotnicy spożywali obiad, przyszedł jakiś osobnik i rzucił plik odezw podobnej treści.

Nadzorca budowlany I. Sicieńko, zamieszkały przy ul. Batorego 10, udał się w ślad za kolporterem i wskazał go posterunkowemu Rogozińskiemu, który nieznanego zatrzymał.

Osobnikiem okazał się M. M. Potocki. Ustalono, że rozrzucił on odezwy

na budowlę oraz na sąsiednich posesjach przy ul. 11-go Listopada.

Ustalono, że wszyscy trzej zatrzymani byli już kilkakrotnie notowani na podobnych wystąpieniach komunistycznych.

W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi. Opoczyński i Baumgarten nieprzyznali się do winy i wyjaśnili, że przyjęli odezwy do rozdania od jakiegoś nieznanego osobnika, za wynagrodzeniem.

Potocki natomiast zaprzeczył, jakoby rozdawał odezwy.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego Opoczyński, Baumgarten i Potocki skazani zostali każdy na 1 rok więzienia.

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnym, wzw. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

Przedstawiciele samorządów na międzynarodowym zjeździe związków miast.

a) Jak się dowiadujemy, w dniu 26 bm. odbędzie się międzynarodowy zjazd przedstawicieli związków związków miast. Na zjazd otrzymali specjalne zaproszenie przedstawiciele magistratu m. Łodzi oraz wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

Z ramienia samorządu łódzkiego na

zjazd ten wyjeżdżają wiceprezydent Rapański, inż. Rybołowicz, inż. Brzozowski i adw. Hartman.

Z ramienia wydziału wojewódzkiego wyjechać ma radca Petrus. Poza tym inne samorządy województwa łódzkiego wysyłają swoich przedstawicieli.

Roboty brukarskie w bieżącym roku zostaną wykonane wyłącznie sposobem gospodarczym.

Zgodnie z zatwierdzonym przez Magistrat programem robót brukarskich — w roku bieżącym zabrukowane zostaną następujące ulice: ul. Szopena, ul. Trelenberga (od ul. Łagiewnickiej do ul. Szopena), ul. Sierakowskiego, ul. Klinka, ul. Żytina, ul. Ludwiki, ul. Pograniczna (od ul. Niciarnianej do ul. Ludwiki), ul. Niciarniana, ul. Kunitzera (do ul. Rokicińskiej), ul. Dąbrowska (od ul. Kilińskiego do ul. Podgórnej), ul. Napiórkowskiego (od ul. Tatrzańskiej do toru kolejowego), ul. Fabryczna (od ul. Przędzalnianej do ul. Żelaznej), ul. Żółkiewskiego, ul. Nowe Sady.

Pozatem program przewiduje następujące przebudki:

Plac przy dworcu fabrycznym i przyległe arterie (ul. Kolejowa, Składowa i Traugutta), ul. 11 Listopada (od ul. Żeromskiego do ul. Naftowej), ul. Piłsudskiego (od ul. Narutowicza do ul. Pomorskiej), ul. Wrześniańska (od ul. Wróbla do ul. Rybnej), ul. Graniczna (od ul. Rokicińskiej do ul. Nowogrodzkiej), ul. Pabjanicka (od ul. ks. Skargi do ul. Wólczańskiej).

Roboty te wykonane zostaną wyłącznie sposobem gospodarczym.

Kredyty dla rzemiosła.

Zamówienia rządowe dla rzemieślników.

Jak wiadomo w czasie wizyty ministra przemysłu i handlu gen. Zarzyckiego w Łodzi zwrócił się do niego m. in. delegacja sfer rzemieślniczych oraz Izby Rzemieślniczej z memorjałem o sytuacji rzemiosła na terenie okręgu łódzkiego.

W memorjale tym przedstawiciele rzemiosła łódzkiego wyrazili życzenie, aby poszczególne ministerstwa poczyniły w łódzkich zakładach rzemieślniczych zamówienia rządowe, by w ten sposób poprzez rzemiosło okręgu łódzkiego, które obecnie przeżywa poważny kryzys.

Jeżeli natomiast memorandum podkreśla, iż rzemiosła, mimo ciężkich warunków plac, regulują swe zobowiązania i podatki i dlatego zasługują tembardziej

na poparcie ze strony sfer rządowych zarówno w postaci zamówień, jak i kredytów z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jak się obecnie dowiadujemy, memorandum rzemieślników łódzkich złożony na ręce p. ministra Zarzyckiego po traktowaniu został przychylnie i w dniach ostatnich zwołana została w Warszawie konferencja przedstawicieli rzemiosła z udziałem p. ministra Zarzyckiego. Na konferencji omawiana była sprawa postulatów rzemiosła przedstawionych w memorandum delegacji łódzkiej, na której przyrzeczono im został kredyt z Banku Gospodarstwa Krajowego oraz w miarę możliwości, zamówienia dla rządu. (ag)

Na 70% chce regulować firma „Biuro Techniczne Watt“.

W dniu 23 grudnia r. ub. firma „Biuro Techniczne Watt“, właściciel inż. Marcei Abramson, przy ul. Narutowicza 18 uzyskała odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy.

Pierwotny plan sanacji przewidywał spłatę wierzycieli w wysokości 100 proc. z upływem terminu odroczenia wypłat.

Tymczasem napięcie kryzysu gospodarczego wzrasta ciągle i firma już przed upływem pierwszych 3 miesięcy odroczenia wypłat znalazła się w stanie, który nie rokuje nadziei zaspokojenia wszystkich wierzycieli w całości, jakkolwiek posiada ona płynne aktywa — towary, które przy normalnej koniunkturze gospodarczej wystar-

czyłyby do szybkiego zaspokojenia wierzycieli.

Z tego też względu firma zwróciła się do sądu o zezwolenie na otwarcie postępowania układowego, w wyniku którego mogłaby wszelkie swoje zobowiązania obniżyć do 70 proc., płatnych w 4 równych ratach półrocznych po 17,5 proc. każdej.

Sąd na ostatnim posiedzeniu, po wysłuchaniu przychylniej opinii Sędziego Komisarza w tej kwestji przychylił się do prośby firmy, na podstawie czego wierzyciele firmy zostaną wezwani przez nadzorcę, poczem zostanie zawarty układ na powyższych warunkach.

Dwaj włamywacze pod kluczem.

Z Poznania do Łodzi — z dworca do więzienia.

Wywiadowcy wydziału śledczego, patrolujący na stacji Łódź-Kaliska, po przybyciu w dniu wczorajszym pociągu z Poznania, zwrócili uwagę na dwóch osobników, którzy wydali się im znajomi.

W wyniku obserwacji wywiadowcy doszli do przekonania, iż są to znani im złoczyńcy, wobec czego obydwo podrobnych, jeszcze przed opuszczeniem dworca aresztowano.

Okazało się, iż zatrzymani byli: 39-letni Antoni Czabanowski i 33-letni Wacław Klimczak, obydwo z Poznania.

Czabanowski i Klimczak grasowali

już w swoim czasie w Łodzi, jako rątnowani włamywacze i byli nawet przez sąd łódzki skazani na więzienie. Znalezione w walizkach obydwo precyzyjne narzędzia do dokonywania włamań potwierdziły podejrzenia wywiadowców, iż Klimczak i Czabanowski przybyli do Łodzi „na gościone występy” na czas świąt żydowskich, w którym to okresie — wobec składania sobie przez kupiectwo wzajemnie wizyt, wiele mieszkań jest pozbawionych opieki.

Obydwo przekazano do dyspozycji władz śledczych. (p)

Wymiar podatku obrotowego pomimo zmniejszonej konsumpcji nie ulżył zmianie.

Urzędy skarbowe przystąpiły do rozsyłania nakazów płatniczych na podatek obrotowy za rok 1931. Nakazy te winny być rozesłane do dnia 15 b. m. Termin składania odwołań upływa z dniem 15 maja r. b. Mimo to, że obroty 1931 roku w porównaniu z obrotami 1932 roku na skutek zmniejszonej znacznie konsumpcji i bardzo poważnego spadku cen, dochodzących dla niektórych artykułów do 30 wzgl.

40 procent, w roku 1932 bardzo wydatnie się zmniejszyły, wymiary 1931 roku nie są netylko niższe od zesłorocznego ale niektóre urzędy bardzo znacznie je podwyższają.

Dotyczy to handlu i przemysłu włókienniczego, które w związku z wyjątkowo znaczną zniżką cen tekstylii, miały w rzeczywistości w 1931 roku obroty bardzo ograniczone.

Nieudało się!...

(a) Dnia 18 lutego 1932 r. 33-letni Judak Klinger (Bazarna 9) zawodowy złodziej recydywista, walcząc się na ulicy Piotrkowskiej wszedł do domu 82 i podpatrzywszy, że z mieszkania Marty Kotek wyszła służąca z dzieckiem na spacer, zamykając drzwi na klucz, skorzystał z okazji i otworzywszy drzwi wytrychem skradł z pierwszego pokoju skórzaną teczkę wypchaną papierami.

Ponieważ w tym momencie ktoś zbliżył się do drzwi Klinger umknął nie zabierając nic więcej.

Wyszedł na ulicę i tu stwierdził, że w teczkę znajdują się akta hand-

lowe, które nie przedstawiają żadnej zgola wartości.

Na dobitkę złego na ulicy Zachodniej 72 spostrzegł go znający dobrze pos. Żółtowski, i wezwał do zatrzymania się.

Klinger ratował się ucieczką został jednak zatrzymany i osadzony w więzieniu.

Wczoraj stanął przed Sądem Grodzkim, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego Semadeniego Sąd wydał wyrok skazujący 33-letniego Jude Klingera na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Wiadomości sportowe.

Więcek, Kłosowicz i Głowacki startują w niedzielę.

Informujemy się, iż do „cyklopedstru” EKS., który odbędzie się w niedzielę napływają w dalszym ciągu liczne zgłoszenia, przyczem zgłosili się już również czołowi szosowcy Polski z Kłosowiczem (TZS.), Więckiem Feliksem (TSK. Bydgoszcz), Głowackim (Legja, Warszawa), Kołodziejczykiem i Marczewskim (obaj Resursa) na czele.

Organizatorzy przygotowali dla zwycięzców, tej niezwykle ciekawej konkurencji, cały szereg nagród, które są wystawione w wystawie „Pata” przy ul. Piotrkowskiej 125.

Zdobywca pierwszego miejsca otrzyma prócz pucharu przechodniego, mały miniaturowy puchar na własność. Poza tym przewidzianych jest cały szereg nagród honorowych (ogółem 7), żetoni i dyplomów.

Mecz szachowy Makabi—YMCA.

Rozegrany w dniu 19 bm. mecz szachowy między drużynami rezerwowymi Makabi—YMCA, wygrała Makabi w stosunku 3 i pół : 2 i pół.

Rewanżowe spotkanie rozegrane zostanie w dniu 4 maja w lokalu Makabi

Kto pożyczyc zł. 1,000

na I-szy numer hipoteki na dobry procent. Oferty pod „1000” do adm. nin. pisma.

Pal i żądaj tylko gilzy

„BIS“

wytwórni „ŚWIATOWID“

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 21 kwietnia 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.88,50

CZEKI.

Gdańsk 174.75

Holandja 361.10

Londyn 33.65

N.-York ezeki 8.90j

N.-York kabel 8.906

Paryż 35.11

Praga 26.36

Szwajcaria 178.25

A K C J E.

B-k Polski 79,75 80.00

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożycz. budowlana 38.25

4% inwestycyjna 90.50

6% dolarowa 56.00, 57.00

4% dolarowa 49.00, 49.25

7% stabilizacyjna 53.00, 53.25, 53.50

8% B. G. K. 94.00

4 1/2% ziemsk. zł. 39.50, 39.25

8% m. Warszawy 61.00, 61.75, 61.25

8% m. Piotrkowa 53.50

ski projekt rozbrojeni

newr antyfrancuski — Um

Korespondent „Journala” twierdzi, że obecnie ma się w Genewie do czynienia z wielkim manewrem antyfrancuskim, a nawet dowiaduje się, że Stimson podczas konferencji z Brukselą odniósł się przychylnie do żądania Niemiec, domagających się zawody łucznej.

Komenda Grodzka Z. S. urzędująca dnia 24 b. m. I. Propagandowe Wiosenne zawody łuczne o odznakę łuczną III klasy, na boisku Z. S. przy ul. Piastowskiego (dojazd 14-ką do końca) dla wszystkich Oddziałów Z. S., członków innych klubów i dla niestowarzyszonych.

Oraz zawody z broni małokalibrowej o O. S. III i II klasy, na strzelnicy małokalibrowej „Mania”.

Warunki strzelania: dla niestowarzyszonych wpisowe 25 gr. amunicja własna (pożądane własna broń, łuki i strzały).

Mecz warcabowy

„Resursa” wygrała mecz warcabowy z „YMCA” w stosunku 9:5.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku, dnia 19-go kwietnia i dni następnych

Potężne arcydzieło naukowe przedstawiające tragiczne polowania, obławy na lwy w krainie legendarnych pigmejów p. t.

Nad program: Ciekawe aktualności filmowe i arcywesoła komedia p. t.
„Cohn i Kelly w Straży Ogniowej”.

Następny program: „ORKAN” w roli głównej LUPE VELEZ.

Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 5 p. p., w niedziele i święta o g. 3 p. p. Ze względu na rozkład tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz. Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr., III—60 gr. Uwaga: W niedziele i święta są wyświetlane poranki od godz. 1 pp. wszystkie miejsca po 30 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Afryka mówi

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!

GRETA GARBO „POKUSA”

w swej ostatniej kreacji w wielkim dramacie erotycznym p. t.

Wzruszająca tragedia kobiety, która kochając jednego wysłała z sobą za drugiego. — Czy należy pójść za głosem serca czy obowiązku? Odpowiedź da nam Greta Garbo w filmie Pokusa.

W rolach głównych:

Greta Garbo, Nils Asther, John Mc Brown i Doroty Sebastian.

UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Dziś!

Następny program: Wojna i miłość

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15. w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W sobotę, niedzielę i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

Tanio od zł. 2.50 Ramki do portretów

(wielkości 27x34)

Tylko w firmie „ERKO”
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).

Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. —

OPRAWA NA POCZEKANIU.
ZŁOCENIE STARYCH RAM.

Tanio. od zł. 2.50

Dr. med.

L. NITECKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrót 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Pokój

przy rodzinie do wynajęcia w cenie 30 zł.
miesięcznie. Wiadomość: ul. Wólczańska
Nr. 139, m. 16 od 10—6 wiecz.

Do akt Nr. E 411 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14 zamieszkały w Łodzi przy Al. 1 Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zakątnej Nr. 23, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Landaua i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 660.— lecz zgodnie z 1070 art. U. P. C. ruchomości mogą być sprzedane niższej szacunkowej.

Łódź, dnia 6 kwietnia 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI

Do akt Nr. E. 236 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-gi rewiru zamieszkały w Łodzi przy Al. 1 Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zakątnej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Riwna Bretszel na i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1815.— lecz zgodnie z 1070 art. U. P. C. ruchomości mogą być sprzedane niższej szacunkowej.

Łódź, dnia 19 kwietnia 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI

Do akt Nr. E 549 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-gi rewiru zamieszkały w m. Łodzi, przy Al. 1 Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Wolfa Grauzama i składających się z urządzenia salonu fryzjerskiego oszacowanych na sumę zł. 705.—

Łódź, dnia 6 kwietnia 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Jonas Szware na mocy art. 514 i nast. Kodeksu Handlowego wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 5-go maja 1932 r. o godzinie 12-ej stawili się w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi Plac Dąbrowskiego Nr. 5 pokój nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru kandydata na syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy zapomogi doraźnej
Mojeszewicz 1932 roku.

Wpłaty odbywać się będą w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Piątek, 22 kwietnia — litery: A, B, D, E, F, G, H.

Sobota, 23 kwietnia — litery: I, J, K, L.

Poniedziałek, 25 kwietnia — litery: M, N, O, P, R.

Wtorek, 26 kwietnia — litery: S, T, U, W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszając się po odbiór zapomogi, powinien okazać:

Najtaniej nabyć można

W SPÓŁCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż żelówek trwałych na wodę.

WARSZTAT REPERACYJNY

maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL” oraz wszelkich maszyn DRUKARSKICH i litograficznych.

p. f. „MECHANIK”

w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 12, Tel. 221-36.

obuwia

ROBU
męskiego
cinnego



VANDOWSKI

Ż, ŚRODMIEJSKA Nr. 9

dawniej Cegielniana 24.

obstalunki i reperacje.

SZEWCY

SKÓRY

w każdej ilości

PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż żelówek trwałych na wodę.

OGŁOSZENIA

Syndyk tymczasowy masy upadłości „Chrystjan Adolf Krauze” i Chrystjana Adolfa Krauze wzywa wierzycieli tej firmy, aby w dni od dnia niniejszego ogłoszenia stać lub przez pełnomocników z dowodami, mającymi ich wierzycielności w kancelarii Prez. Narutowicza Nr. 36 w Łodzi, do 8-ej po poł. i oświadczyli z jakiego tytułu są wierzycielami upadłej firmy, czegoś tytuły swych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności odbędzie się w dniu 3 czerwca 1932 r. o g. 12-ej w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Chrystjan Adolf Krauze” i Chrystjana Adolfa Krauze
JÓZEF FAJNBERG, Adwokat

Łódź, ul. Prez Narutowicza 36, tel. 131-02.

Ceny ogłoszeń:

Ceny prawnikowskie: miesięcznie w Łodzi zł. 3.00, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błazewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.